

Rozformowanie 36. specpułku to błędna decyzja

Jest to dla mnie kolosalne zaskoczenie. Tę decyzję uważam za absolutnie błędną.

Państwo musi mieć do dyspozycji samoloty, które transportują pomoc humanitarną – choćby na Haiti, gdzie lataliśmy. Do Kabulu też rejsowe linie nie docierają. To tak jakby stwierdzić, że nasza służba zdrowia źle działa i z dnia na dzień podjąć decyzję o jej likwidacji.

Przez ostatnie 4 lata nikt nic złego nie zauważył w funkcjonowaniu tego pułku, jego wyszkoleniu, wyposażeniu czy stanie technicznym samolotów a nowemu ministrowi wystarczyły dwa dni, aby ocenić kogo i za co zdymisjonować.

Są to decyzje PR-owskie. Nie zgadzam się z metodą, jaką przyjął Tomasz Siemoniak. Jestem zdecydowanie przeciwny odpowiedzialności zbiorowej.

Decyzje personalne powinny zapaść już po katastrofie CASY. Tu nie wystarczy zdymisjonować kilku oficerów, pułk liczył kilkaset osób. Potrzebne są inwestycje w symulatory. Nowe instrukcje.

Janusz Zemke
Bydgoszcz, 5 sierpnia 2011 r.